

### Współczesne zagrożenia małżeństwa i rodziny w aspekcie teologicznomoralnym

Celem tego referatu poświęconego współczesnym zagrożeniom rodziny nie jest szczegółowa analiza propozycji z dziedziny szeroko pojętej socjologii, psychologii czy filozofii kultury. Co prawda wszystkie te obszary mogą być przydatne dla lepszego zrozumienia sytuacji współczesnych małżeństw i rodzin, są one jednak tylko pewnym opisem rzeczywistości. Natomiast w refleksji teologicznej nie mogą one być niczym więcej, jak tylko fazą wstępną, niezbędną do teologicznej oceny sytuacji. Potrzebują one bowiem innej perspektywy, można by rzec wyższej, by w pełni zrozumieć sytuację człowieka jako *obrazu Boga*, uwikłanego w *tu i teraz* codzienności. W refleksji tej chodzi o teologiczne spojrzenie na kondycję współczesnego małżeństwa i współczesnej rodziny, które coraz częściej zwykło się określać modnym słowem "małżeństwa i rodziny w kryzysie".

W niniejszym przedłożeniu nie chodzi jednak o powielanie modnych stwierdzeń, lecz o wnioski płynące z rzeczywistej sytuacji małżeństwa i rodziny. Jeśli bowiem przyjąć, że małżeństwo i rodzina są rzeczywiście dotknięte kryzysem, to należałoby od razu zapytać, czy jest to specyfiką naszych czasów? Odpowiedź wydaje się być negatywna. W całej bowiem historii ludzkości nie dałoby się wskazać takiego etapu życia człowieka, o którym można by powiedzieć, że był wolny od kryzysów - w tym również od kryzysu małżeństwa i rodziny. Pozostaje więc inny problem, który można wyrazić w pytaniu: czym charakteryzuje się współczesny kryzys małżeństwa i rodziny? Innymi słowy, jeśli jest to kryzys, to czego dotyczy i co jest jego przyczyną?

W prezentacji tej nie chodzi więc w pierwszym rzędzie o ukazanie szerokiej panoramy sytuacji kryzysowej, a więc takich jej motywów jak: ekonomia, socjologia, demografia czy wiele innych<sup>1</sup>. Na ten temat istnieje już wystarczająca ilość opracowań (z opracowaniami rządowymi włącznie)<sup>2</sup>. Chodzi raczej o refleksję, która biorąc wszystko to pod uwagę, chce pójść drogą teologicznej zadumy nad współczesnym fenomenem sytuacji kryzysowej.

---

<sup>1</sup> Por. J. M. Burgos, *Rodzina wobec przemian*, tłum. M. Masny, „Społeczeństwo” 6(1996) nr 1, s. 85.

<sup>2</sup> Por. *Raport o sytuacji polskich rodzin*, Pełnomocnik Rządu do Spraw Rodziny, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Rodziny, Warszawa 1998.

## 1. Motywy i przejawy sytuacji kryzysowych

Od kilkudziesięciu już lat wierni - zarówno świeccy jak i duchowni - zauważają pewien rozdźwięk występujący pomiędzy oficjalnym nauczaniem Kościoła w zakresie małżeństwa i rodziny, a aktualnymi zmianami naszego społeczeństwa. Rozważanie tego problemu może prowadzić w kierunku dwóch pytań szczegółowych: Czy istniejący rozdźwięk jest rzeczywiście nieunikniony? A dalej, czy sytuacja ta brana jest pod uwagę w czasie poprzedzającym małżeństwo, a więc już na etapie przygotowania narzeczonych w ramach tzw. spotkań przedmałżeńskich?

Aby te pytania nie pozostały pytaniami retorycznymi, należy przede wszystkim zdać sobie sprawę z faktu, że kiedy mówimy o rodzinie, to mówimy przede wszystkim o pewnym fenomenie składającym się z różnych jej typów i sposobów przeżywania. Już ta wstępna uwaga zmusza do przyjęcia roboczej tezy, iż mówiąc o małżeństwie nie można mówić o małżeństwie jako takim, wyabstrahowanym, o jego formie idealnej, oderwanej od rzeczywistości współczesnego przeżywania miłości małżeńskiej i rodzinnej. Trzeba mówić o małżeństwie i rodzinie, które są przedmiotem konkretnej troski Kościoła lokalnego.

Do lepszego zrozumienia współczesnego kryzysu rodziny może posłużyć niewątpliwie uwaga natury teologicznej pokazująca zmianę optyki w podejściu Kościoła do problematyki rodzinnej. Otóż w historii problemu daje się zauważyć nie tylko przejawy troski o wierność przykazaniom, ale również dość wąską i często nazbyt rygorystyczną interpretację małżeństwa, której autorstwo można przypisać św. Augustynowi.<sup>3</sup>

Wydaje się, że zanim współcześnie zacznie się mówić o rodzinie chrześcijańskiej, należałoby rozpocząć od stwierdzenia, że rodzina - jaka by ona nie była - jest zanurzona w rzeczywistości o wiele bardziej złożonej niż ta, którą można by wyrazić w redukcjonistycznym stwierdzeniu „za” czy „przeciw” Bogu. W refleksji nad rodziną można bowiem wyróżnić przynajmniej trzy jej modele: model proponowany przez Kościół, model kulturowy charakteryzujący życie danej społeczności oraz model tzw. rzeczywisty czyli praktycznie przeżywany.

---

<sup>3</sup> Podobną ocenę wpływu św. Augustyna na doktrynę dotyczącą małżeństwa można znaleźć u B. Häringa - por. tenże, *Plaidoyer pour les divorcés remariés*, Paris 1995; por. także C. Burke, *Św. Augustyn o pożyciu małżeńskim*, tłum. J. Falgowski, ComP 18 (1998) nr 1 (103), s. 42-60.

Nawet w naszej rzeczywistości tak bardzo naznaczonej podejściem pragmatycznym, kiedy mówimy >rodzina<, nie mamy bynajmniej na myśli wyłącznie rodziny nuklearnej: ojciec, matka i ewentualnie dziecko<sup>4</sup>. Przez rodzinę rozumiemy wszelkie powiązania różnych grup osób. Mamy także na myśli aspekt wertykalny rodziny: własnych rodziców, dziadków oraz tych wszystkich, których możemy określić mianem przodków. Mamy też w tym pojęciu model przeszłościowy rodziny, określający wszystkich tych, którzy zamieszkiwali pod wspólnym dachem.<sup>5</sup> Wszystko to pokazuje, że nie można zbyt upraszczać problematyki i sytuować rodzinę wyłącznie pomiędzy jej ujęciem tradycyjnym a ujęciem współczesnym - często nazbyt pochopnie określanym jako kryzysowe. Prawdą jest, że przez termin „rodzina tradycyjna” pragniemy przywołać taki jej obraz, który charakteryzował się o wiele większym wpływem otoczenia, Kościoła, państwa. Wpływ ten dotyczył nie tylko relacji najbardziej podstawowych: miłości i przynależności, ale sięgał aż po zależności psychologiczne, kulturowe, ekonomiczne i religijne<sup>6</sup>. Taki obraz rodziny jest już jednak coraz częściej przywoływaniem przeszłości. To dopowiedzenie wydaje się być istotne, gdyż jeśli zakwestionujemy to uproszczone podejście, należy też zastanowić się, czy mamy prawo do używania innego określenia, jakim jest określenie „rodzina chrześcijańska”?<sup>7</sup>

Jaka jest zatem struktura, która daje formę współczesnej rodzinie? Można wyrazić ją w czterech zasadniczych elementach<sup>8</sup>:

1. małżeństwo, z charakterystycznym zobowiązaniem religijno-prawnym ewoluuje w kierunku przesadnego akcentowania wolności i indywidualizmu<sup>9</sup>. Prowadzi to do coraz częstszego rozumienia małżeństwa jako sprawy prywatnej<sup>10</sup>;
2. obserwuje się coraz częstsze podejście wyłącznie „konsensualne”, oparte na bliżej nieokreślonej formie wyrażenia zgody małżeńskiej (wolne związki, małżeństwa na próbę);

<sup>4</sup> Por. K. Slany, *Definicje pojęć „małżeństwo” i „rodzina” w obliczu pojawienia się alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego*, „Małżeństwo i Rodzina” 1(2002) nr 4(4), s. 3-8.

<sup>5</sup> Por. J. Kłys, *Nauki o rodzinie*, „Studia nad rodziną” 5 (2001) nr 1(8), s. 43-44; por. także J. Rusczyński, *Rozumienie wspólnoty osób w filozofii rodziny*, „Studia nad rodziną” 5(2001) nr 1(8), s. 83-94.

<sup>6</sup> Por. J.M. Burgos, *Rodzina wobec przemian*, art. cyt., s. 86.

<sup>7</sup> Por. C. Osiek, *La famille dans le >monde périphérique<*, „Concilium” 260 (1995), s. 75-89.

<sup>8</sup> Por. M. Vidal, *Valeurs et idéaux de la famille*, „Concilium” 260 (1995), s. 147-158.

<sup>9</sup> Jest to zgodne z ogólną tendencją do traktowania wolności jako podstawowej wartości nowoczesności (por. J. Krucina, *Człowiek drogą Kościoła*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 3(1995) nr 1, s. 50-51.

<sup>10</sup> Por. J.M. Burgos, *Rodzina wobec przemian*, art. cyt., s. 90.

3. liberalny stosunek do rozwodu<sup>11</sup> daje okazję do coraz częstszego wpisywania się w panoramę rodziny takich jej form jak: rodzina z jednym z rodziców czy też z ich „nadmiarem”<sup>12</sup>;
4. wreszcie wolne związki homoseksualne i lesbijskie, które przy rozwoju technik tzw. sztucznej reprodukcji, przy jednoczesnej liberalizacji prawa mogą być podstawą tworzenia nowych form rodziny.

Takie są główne wyznaczniki sytuacji kryzysowej. Jednak jak zaznaczono na początku, w niniejszej prezentacji chodzi przede wszystkim o refleksję teologiczną nad zagrożeniami współczesnej rodziny. Dlatego należałoby teraz doprecyzować obraz sytuacji kryzysowej<sup>13</sup>, opierając refleksję na bardziej teologicznych przesłankach. Można wyrazić go poprzez kontrastujące pojęcia „ideału” i „rzeczywistości” małżeństwa i rodziny.

Wspomniane już zmiany w podejściu do problematyki rodzinnej mają swoje reperkusje na gruncie teologicznym i na odwrót. Problem jest dość złożony. Orędzie chrześcijańskie na temat rodziny ma bowiem potrzebę ideału, gdyż model idealny jest swoistą "miarą" rzeczywistości; ta zaś znajduje się w kryzysie. Prowadzi to do wniosku, że w obliczu trudności przed jakimi staje współczesna rodzina "środki zbawienia" proponowane przez Kościół wydają się często nieadekwatne do przeżywanej sytuacji. Osoby bezpośrednio zaangażowane w pracę z rodzinami stają często bezradne wobec dystansu, jaki dzieli "istotę" małżeństwa chrześcijańskiego od jego "wizji" prezentowanej przez tych, którzy są wezwani do przeżywania tej istoty w konkretnej codzienności.

## **2. Próba nakreślenia tzw. sytuacji realnej (doświadczanej) i idealnej (proponowanej)**

---

<sup>11</sup> J. M. Burgos mówi wprost o „mentalności rozwodowej” zmieniającej pojęcie małżeństwa, *które nie jest już rozumiane jako wybór na całe życie, lecz jako prawdziwa umowa o wzajemnym świadczeniu usług, którą można rozwiązać w każdej chwili* (Tenże, *Rodzina wobec przemian*, art. cyt., s. 93.).

<sup>12</sup> Por. Slany K, *Małżeństwo i rodzina w globalizowanym świecie*, „Problemy rodziny” 49(2001) nr 4/5/6 (238.239.240), s. 5.

<sup>13</sup> Por. A. Pryba, *Rodzinie trzeba pomóc - zadania duszpasterskie*, „Studia nad rodziną” 3(1999) nr 1(4), s. 127-128.

Pierwszą cechą charakterystyczną rzeczywistości, którą opisujemy zdaje się być pluralizm, który staje się regułą w wielu płaszczyznach życia. Jest on tak silny w mentalności współczesnego człowieka, że prowadzi aż po kwestionowanie istoty jedności i nierozzerwalności małżeństwa<sup>14</sup>. W powiązaniu z ideałem samorealizacji, stawia wszelki kryzys związany z drugą osobą, jako przeszkodę własnego rozwoju, którą w imię tak pojętej samorealizacji należy usunąć<sup>15</sup>. Drugą cechą charakteryzującą rzeczywistość zdaje się być psychologizacja własnej tożsamości. Jeśli odnieść ją do tak istotnego pojęcia charakteryzującego miłość małżeńską, jakim jest np. wierność, oznaczałaby ona przede wszystkim wierność samemu sobie.<sup>16</sup> Wreszcie, charakterystyczną cechą naszej epoki jest brak kontekstu społecznego dla małżeństwa i rodziny<sup>17</sup>. Powodów tych zmian można się dopatrywać w przeobrażeniach kulturowych ostatnich dziesięcioleci. Skutkiem tego braku jest fakt, iż osoby nie znajdują już pomocy w tzw. "wielkiej rodzinie" czy w sąsiedztwie. Nie są też przygotowywane do życia rodzinnego przez własne rodziny. W stechnicyzowanych społeczeństwach przygotowuje się człowieka przede wszystkim do produkcji i konsumpcji, natomiast na plan dalszy schodzi przygotowanie do przeżywania własnego człowieczeństwa<sup>18</sup>, to zaś jest niezbędne do przyjęcia drugiej osoby z jej bogactwem.

Należałoby teraz zapytać o charakterystyczne rysy tego, co można by umiejscowić po stronie "ideału"? Pierwsza konstatacja jest następująca: wiele tzw. "rodzin chrześcijańskich" nie żyje czy też przestaje żyć moralnością chrześcijańską jako odpowiedzią na wezwanie osobiste, ale przeżywa ją jako coś, co zostaje człowiekowi nałożone z zewnątrz. Dla wielu nauka Kościoła koncentruje się przede wszystkim na tym, co negatywne, czyli ich zdaniem na zobowiązaniach. Według nich Kościół podaje zasady i przepisy nie troszcząc się zbytnio o ich właściwą argumentację.<sup>19</sup>

---

<sup>14</sup> Obrazem jest wciąż wzrastająca liczba rozwodów (por. *Raport o sytuacji polskich rodzin*, dz. cyt., wykres 1.7, s. 230).

<sup>15</sup> Por. K. Slany, *Małżeństwo i rodzina w zglobalizowanym świecie*, art. cyt., s. 6-7.

<sup>16</sup> Por. F. de Singly, *Pour une sociologie de la fidélité conjugale*, w: *Le divorce est une fatalité*, Paris 1992, s. 39-48.

<sup>17</sup> Por. J.M. Burgos, *Rodzina wobec przemian*, art. cyt., 96-97.

<sup>18</sup> Badania jasno pokazują zjawisko odkładania zawarcia małżeństwa przez osoby w wieku największej skłonności do zmiany stanu cywilnego (20-34) (por. *Raport o sytuacji polskich rodzin*, dz. cyt., s. 22-24), a jednocześnie wzrost par pozostających w związkach nieformalnych (por. tamże, s. 20-21).

<sup>19</sup> Por. B. Haring, *Plaidoyer pour les divorcés remariés*, dz. cyt., s. 25-30.

Wydaje się zatem, że istotną sprawą w udzieleniu odpowiedzi na tę trudność będzie przywołanie właściwej koncepcji małżeństwa, jego sakramentalności w perspektywie szeroko pojętej ekonomii zbawczej. Być może błędne rozumienie małżeństwa wynika również stąd, że zbyt mocno podkreślano i podkreśla się w języku mówiącym o małżeństwie, takie jego elementy jak: kontrakt, ważność, przeszkody zrywające, a za mało zwraca się uwagę na aspekt personalistyczny małżeństwa i rodziny. Ważną rzeczą jest też uświadomienie sobie wagi języka w przekazie orędzia zbawczego. Tak ważne słowo dla właściwego zrozumienia małżeństwa, jakim jest przywoływana już "wierność", może mieć różne znaczenia w zależności od kontekstu, w jakim jest przeżywana. W doktrynie Kościoła słowo to znajduje dla siebie najgłębszy motyw w wierności Boga swojemu przymierzu, wierności Chrystusa wobec Kościoła-Oblubienicy.<sup>20</sup> Natomiast w mentalności współczesnej słowo to oznacza często wyłącznie pewną względnie stałą relację, pewną wyłączność seksualną, czy też jakieś zaangażowanie czy zobowiązanie czasowe. Zaangażowanie to nie jest jednak odbierane jako zaangażowanie na całe życie, lecz na czas trwania relacji, a relacje mogą ulegać zmianom.<sup>21</sup>

Już z tych pobieżnych analiz można wyprowadzić dwa wnioski. Pierwszy dotyczy konieczności przejścia od ortodoksji do ortopraksji, czyli od nauczania Kościoła ku szeroko pojętej działalności duszpasterskiej, polegającej nie tyle na przekazywaniu prawd, ile raczej na komunikacji zakładającej odzew ze strony wiernych. Drugi natomiast wniosek dotyczy przeżywania wiary bez zbędnych przed-założeń, a skupiający się na konieczności przywrócenia podstawowej formacji katechizmowej i formacji sumienia.<sup>22</sup>

Kolejnym zagrożeniem powiększającym dystans pomiędzy idealnym a realnym jest samo przygotowanie do małżeństwa. W rozmowach duszpasterskich nierzadko słyszy się stwierdzenie, iż dawniej nie było tego typu przygotowań a pomimo to, było mniej rozwodów, małżeństwa były bardziej stabilne. To prawda, niemniej należy sobie uświadomić, że problem przygotowania nie dotyczy wyłącznie małżeństwa w perspektywie prawa naturalnego, dotyczy przede wszystkim rozumienia małżeństwa w perspektywie sakramentu. Prośba wyrażona przez osoby proszące o ślub kościelny z ich punktu widzenia jest prosta: "wziąć ślub w Kościele". Natomiast wśród proszących można znaleźć zarówno takich, którzy prowadzą

---

<sup>20</sup> *Najgłębszy motyw wynika z wierności Boga wobec swego przymierza i z wierności Chrystusa wobec swego Kościoła. Przez sakrament małżeństwa małżonkowie są uzdolnieni do życia tą wiernością i do świadczenia o niej. Przez ten sakrament nierozzerwalność małżeńska zyskuje nowy i głębszy sens - KKK 1647; por. FC 12-13.*

<sup>21</sup> Por. F. de Singly, *Pour une sociologie de la fidélité conjugale*, art. cyt., s. 45.

<sup>22</sup> Por. FC 8; K. Majdański, *Szczyty powołania małżeńskiego*, „Studia nad rodziną” 4(2000) nr 1(6), s. 8-9.

dojrzałe życie sakramentalne, jak i tych, których przynależność do Kościoła jest bardzo zróżnicowana - od czytających prasę katolicką, po tych, którzy realizują minimum przykazań kościelnych. Ci ostatni niejednokrotnie proszą Kościół wyłącznie o pewną "usługę"<sup>23</sup>.

Dlaczego więc uświadomienie sobie tych różnic jest tak ważne? Przede wszystkim dlatego, że wspomniany dystans stanowi integralną część tzw. "sytuacji sakramentalnej". Zadaniem kapłana nie jest bowiem doprowadzenie za wszelką cenę proszących do ołtarza, lecz swoisty sprawdzian ich dojrzałości sakramentalnej, uświadomienie im potrzeby takiej dojrzałości. To, co w tej sytuacji jest również istotne, to fakt, że mówiąc o sakramencie należy brać pod uwagę nie tylko aktualną prośbę narzeczonych, ale również ich przeszłość, drogę wiary, jaką przebyli oraz ich plany na przyszłość, szczególnie te dotyczące małżeństwa i rodziny.

Inną niebezpieczną pokusą jest spirytualizacja roli Kościoła. Chce się jak gdyby pod osłoną sfery duchowej zapomnieć o instytucjonalnym i socjologicznym wymiarze Kościoła. Natomiast bliższe kontakty z tymi osobami ujawniają, że właśnie dlatego proszą one o ślub kościelny, by otrzymać ważny znak świadczący o tym, że ich zaangażowanie jest traktowane na serio. Z jednej strony nie należy przesadnie akcentować strony administracyjnej związanej z sakramentem małżeństwa i należy raczej pokazać niezbędny element świadomości wiary i sakramentu, z drugiej zaś, nie można budować ważności sfery sakramentalnej kosztem pomniejszania znaczenia instytucji. Inaczej mówiąc, należy wraz z proszącymi przejść od sytuacji "wymuszonej akceptacji" propozycji Kościoła do ich bezpośredniego "osobistego pragnienia" uczynienia tego, co czyni Kościół.<sup>24</sup>

### **3. Istotne elementy współczesnego kryzysu**

Poważnym zagrożeniem dla współczesnej rodziny jest samo rozumienie słowa "kryzys". Dla wielu oznacza on radykalne zerwanie. Natomiast we właściwym podejściu do kryzysu małżeńskiego zauważa się potrzebę unikania dwóch skrajności: diabolizowania, bądź banalizowania konkretnej sytuacji. Każdy kryzys ma swoje źródło w głębszym kryzysie, jaki

<sup>23</sup> Por. M. Figura, *Chrystus i Kościół - wielka tajemnica (Ef 5,32). Sakramentalność małżeństwa chrześcijańskiego*, tłum. L. Balter, ComP 18 (1998) nr 1(103), s. 78-79.

<sup>24</sup> Por. F. Deniau, *Mariage. Approche pastorale*, Paris 1994, s. 22-40.

jest udziałem całego społeczeństwa a nawet Kościoła<sup>25</sup>. Kryzys charakteryzuje się jakimś momentem niepewności, ryzykiem zerwania, jakąś głęboką dezorganizacją. Nie zawsze pamięta się też, że najlepszym wyjściem z kryzysu jest odkrycie nowych form aktywności, ożywienie dotychczasowej sytuacji nowymi formami przeżywania miłości małżeńskiej i rodzinnej. Kryzys jest bowiem formą dojrzewania w trudzie.

Kiedy mówimy o kryzysie małżeństwa mającym korzenie w społeczeństwie, to rozumiemy przez to przede wszystkim brak pewnej tkanki społecznej. Brakuje też właściwych norm moralnych społecznie akceptowanych<sup>26</sup>. Człowiek zaś, który w społeczeństwie nie może odkryć granic swojej wolności, kiedy nie może zestawić swoich pragnień i potrzeb z ich ograniczeniem wyrażonym przez pragnienia i potrzeby innych osób, wtedy kryzys musi oznaczać konieczny etap dojrzewania człowieka, tzn. jeżeli nie wychowują człowieka normy obowiązujące w społeczności w której żyje, wtedy cały proces dojrzewania i wychowania odbywa się w oparciu o przeżywane kryzysy<sup>27</sup>. Wtedy człowiek nie uczy się czystej i prawdziwej miłości, konstruktywnej wolności, lecz miłości już zranionej, wolności w kryzysie, przekreślonej świadomością różnych doświadczeń<sup>28</sup>. Inaczej mówiąc, człowiek uczy się doświadczać dobra przez jego negację, świętości odkrywanej poprzez sprzeciw wobec sytuacji grzechu już doświadczonego.

Trzy elementy kryzysu zdają się być istotne. Pierwszy to coraz większy rozdźwięk pomiędzy wiekiem dojrzałości seksualnej, która nieustannie się obniża a relatywną autonomią osoby, która z roku na rok wydłuża się<sup>29</sup>. Człowiek współczesny żyje coraz częściej w przestrzeni techniki, aktywności zawodowej, do której sprowadza całe swoje życie, bądź też świata wirtualnego odgradzającego go skutecznie od realnego przeżywania swojego człowieczeństwa. Taki człowiek wchodząc w związek małżeński musi traktować małżeństwo jako konieczny etap na drodze do uzyskania dojrzałości ludzkiej, której nie potrafi realizować

---

<sup>25</sup> Por. J.M. Burgos, *Rodzina wobec przemian*, art. cyt., s. 91-94.

<sup>26</sup> Por. Cz. Rychlicki, *Tożsamość i zadania rodziny w kontekście jej współczesnych zagrożeń*, „Studia nad rodziną” 3(1999) nr 1(4), s. 59-60.

<sup>27</sup> Szerzej por. H. Skorowski, *Rodzina miejscem przekazu wartości moralnych*, „Saeculum Christianum” 3(1996) nr 1, s. 181-194.

<sup>28</sup> Por. G. Lewandowski, *Zagrożenia współczesnej rodziny*, „Ateneum Kapłańskie” t. 132 (1999) z. 1(539), s. 111.

<sup>29</sup> Por. J. Kłys, *Współczesne wypaczenia funkcji rodziny w Polsce*, „Studia nad rodziną”, 3(1999) nr1(4), s. 67-68.



w inny sposób<sup>30</sup>. Drugi element to wyobrażenia o idealnym związku, często w ucieczce od tych związków, których człowiek doświadczył w swojej historii, w ucieczce od nieszczęśliwego dzieciństwa<sup>31</sup>. Druga osoba w związku przychodzi również z podobnymi pragnieniami, szuka ideału, sama niezdolna do przyjęcia drugiej osoby, oczekująca jedynie, że z tą drugą osobą będzie jej łatwiej rozwiązać własne problemy, odnaleźć siebie. Trzeci wreszcie element dotyczy fałszywego rozumienia wolności, tzn. pozwolenia drugiemu na tzw. "bycie sobą". W licznych przypadkach duszpasterskich, taka wolność prowadziła w większości do rozpadu związku, gdyż zostawienie drugiemu takiej właśnie wolności było odbierane jako brak zainteresowania i jednocześnie brak gwarancji bezpieczeństwa ze strony drugiej osoby.

Powróćmy jednak do rodziny, a szczególnie do jej wymiaru instytucjonalnego. Otóż wydaje się konieczne, by zasygnalizować, że rodzina jest instytucją przynależącą do rzeczywistości społecznej i musi przekraczać wolę tych, którzy w niej żyją. Co więcej, to właśnie w momencie kryzysu ujawnia się niewystarczalność woli zaangażowanych w nią stron. To właśnie dzięki temu, że rodzina nie jest sprawą prywatną żyjących w niej osób, powinna ona mieć prawo do pomocy ze strony społeczności<sup>32</sup>. W przeciwnym razie każdy kryzys miałby tylko jedno znamię - subiektywne. Natomiast wszelki kryzys po to, by móc go przezwyciężyć, domaga się obiektywizmu, zrelatywizowania, czyli usytuowania własnej sytuacji „w relacji do”.

Symptomatyczne jest też współcześnie rozprzestrzenianie się swoistej plagi rozwodów<sup>33</sup>. Ale również w tej płaszczyźnie ujawnia się poważny rozdźwięk. Według nauki Kościoła: "Rozwód jest poważnym wykroczeniem przeciw prawu naturalnemu. Zmierza do zerwania dobrowolnie zawartej przez małżonków umowy, by żyć razem aż do śmierci. Rozwód znieważa przymierze zbawcze, którego znakiem jest małżeństwo sakramentalne.

---

<sup>30</sup> Por. W. Góralski, *Naturalny charakter małżeństwa a jego wymiar sakramentalny w świetle przemówienia papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 1 lutego 2001 roku*, „Jus Matrimoniale” 13(2002) nr 7, s.11-12.

<sup>31</sup> Zdaniem V. Carrauda wyrazem pragnienia ideału wierności są liczne związki „na próbę”: *Współcześni nam ludzie mają tak bardzo wzniosłe pojęcie wierności, że mnożą „próby”, aby znaleźć współmałżonka, z którym byłaby ona możliwa, albo - po znalezieniu go - potwierdzić tę nieuchwytną wierność*” (por. tenże, *Prawo i czas miłości*, tłum. L. Balter, ComP 18(1998) nr 1(103), s. 40-41).

<sup>32</sup> Szeroko na temat relacji rodzina a społeczeństwo i państwo mówi Jan Paweł II w Liście do rodzin *Gratissimam sane* z okazji Roku Rodziny 1994, pkt17; por. FC 45; por. także J. Kłys, *Nauki o rodzinie*, art. cyt., s. 44-45.

<sup>33</sup> Por. *Raport o sytuacji polskich rodzin*, dz. cyt., s. 25-26.

Fakt zawarcia nowego związku, choćby był uznany przez prawo cywilne, powiększa jeszcze bardziej ciężar rozbicia; stawia bowiem współmałżonka żyjącego w nowym związku w sytuacji publicznego i trwałego cudzołóstwa. [...] Niemoralny charakter rozwodu wynika z nieporządku, jaki wprowadza on w komórkę rodzinną i w społeczeństwo. Nieporządek ten pociąga za sobą poważne szkody: dla porzuconego współmałżonka, dla dzieci, które doznały wstrząsu z powodu rozejścia się rodziców, często starających się pozyskać ich względy oraz z uwagi na zły przykład, który czyni z niego poważną plagę społeczną".<sup>34</sup> Natomiast ze strony osób przeżywających rozwód jawi się on jako konsekwencja sentymentalnego wyobrażenia o małżeństwie, a sentymenty zmieniają się najczęściej; człowiek domaga się prawa do pomyłki, kiedy małżeństwo staje się uczuciową pustką<sup>35</sup>. Prawo do błędu jest utożsamiane z prawem do ewolucji uczuć, poglądów, z prawem do rozwoju.<sup>36</sup> Osoby żyjące w kryzysie nierzadko podkreślają, że słowa Kościoła oceniające ich trudne sytuacje są raczej słowami przesadnie surowymi, bez podjęcia trudu rzetelnego rozpoznania realnej sytuacji. Uważają oni, że księża przestali być dla nich, a Kościół przestał być ich.

Jak zatem mówić o rozwodzie, jak go pojmować? Bez wątpienia istnieją sytuacje trudne prowokujące cierpienie - do takich należy rozwód. Można podejść do niego jako do znaku czasu i twierdzić, że nieodłącznie wpisuje się w wartości klasyczne naszej epoki<sup>37</sup>. Można też odbierać rozwód jako sytuację cudzołóstwa publicznego i permanentnego. Te dwie biegunowo różne postawy mają jeden punkt wspólny: jedna i druga nie dość jasno zauważa osobiste cierpienie zaangażowanych w nie osób.

Zanim dokona się wszelkich osądów w tym względzie należałoby uznać fakt, że rozwód wpisuje się w kontekst, w którym podkreślana jest coraz bardziej sfera indywidualna ludzkiego życia<sup>38</sup>, sprowadzająca się w praktyce do pielęgnowania niedojrzałych przeżyć uczuciowych. Kiedy te przeżycia zostają zabierane na rzecz dojrzałości we dwoje, wtedy odzywa się w człowieku naturalny mechanizm obronny do zamknięcia się w sobie i oddzielenia siebie pasem bezpieczeństwa, którym zdaje się być rozwód. Relacja miłości tak

---

<sup>34</sup> KKK 2384-2385.

<sup>35</sup> Rozwód nie jest postrzegany jako patologia, ale prawo jednostki do godnego życia (por. K. Slany, *Małżeństwo i rodzina w zglobalizowanym świecie*, art. cyt., s. 7).

<sup>36</sup> Por. M. Figura, *Chrystus i Kościół - wielka tajemnica (Ef 5,32). Sakramentalność małżeństwa chrześcijańskiego*, tłum. L. Balter, art. cyt., s. 71.

<sup>37</sup> Por. P. Góralczyk, *Rozwód i powtórne małżeństwo*, ComP 18 (1998) nr 1(103), s. 114-115.

<sup>38</sup> Por. K. Slany, *Małżeństwo i rodzina w zglobalizowanym świecie*, art. cyt., s. 6.

bardzo potrzebna w małżeństwie jest wtedy odbierana nie tyle jako możliwość przeżycia czegoś razem, ile raczej jako kompensacja trudności afektywnych dzieciństwa i wieku dorastania. Ważny jest tu również problem tożsamości: trzeba bowiem najpierw jasno określić siebie jako mężczyznę lub kobietę, by wejść w jakikolwiek sensowny związek.<sup>39</sup> Wreszcie istotnym elementem sytuacji kryzysowych jest brak koncepcji moralnej niezbędnej w refleksji nad projektami życia i konfliktami egzystencjalnymi. Często słowa małżonków w kryzysie są zapożyczone nie z nauki Kościoła, ale z seriali, kolorowych gazet. To, co dzieje się na ekranie w przestrzeni wirtualnej zostaje przeniesione na prawdziwe życiowe relacje.<sup>40</sup>

Podsumowując problematykę kryzysu małżeńskiego i rodzinnego trzy sprawy wydają się istotne. Najpierw błędne rozumienie dojrzałości. W momencie, gdy dwie osoby spotykają się, jedna nie jest właściwie przygotowana, by usłyszeć i przyjąć drugą, przyjmuje ją zatem jako osobę idealną mającą zaradzić wszystkim problemom. Idealizuje jednocześnie doświadczenia przeszłości zarówno własne, jak i drugiej strony. Następnie jawi się problem roli tkanki społecznej i roli instytucji. Osoby nie dostrzegają konsekwencji ich zaangażowania nie tylko w odniesieniu do nich samych, ale również w odniesieniu do społeczności, w której żyją. Trzeci element to problem języka. Używając wspomnianego już języka czasopism czy seriali w odniesieniu do życia, osoba dystansuje się w stosunku do konsekwencji zrodzonych przez takie formy wypowiedzi i podejmowanych zobowiązań, nie uważa ich za własne, nie wyraża w nich osobistego zaangażowania.

Chodzi zatem o odkrycie wymiaru osoby jako środka na przewyżczenie kryzysów. To właśnie w osobie można zauważyć integrację dwóch płaszczyzn: osobistej i społecznej. Osoba domaga się również komunikowania siebie i komunikacji, a więc usłyszenia drugiej osoby. W kryzysie należy znaleźć czas, by nie tylko słuchać, ale przede wszystkim usłyszeć. Kolejny ważny element to potrzeba wzrostu, bowiem miłość małżeńska i rodzinna musi nieustannie wzrastać. Ale w wypadku chrześcijańskiego sposobu przeżywania miłości nie może ona wzrastać bez wzrostu wiary. Ostatni ważny element to tzw. "wybory alternatywne". Chodzi o przesunięcie akcentów w myśleniu o rozwodzie z możliwości "pierwszej instancji" do rozwodu jako możliwości "ostatniej instancji". Ważna jest również odpowiedzialność za dane słowo. Powiedzieć bowiem komuś "ja ciebie już nie kocham" oznacza "ty przestajesz dla mnie istnieć", ale oznacza również "ja nie istnieję już tak jak dawniej".

---

<sup>39</sup> Por. G. Del Pozo Abejón, *Małżeństwo na horyzoncie Nowego Przymierza*, ComP 18(1998) nr 1(103), s. 4-5.

<sup>40</sup> Por. tamże.

#### 4. Zadatki nadziei

Czy są zatem jakieś elementy, które można by odczytać jako sygnały możliwej odnowy sytuacji kryzysowej małżeństwa i rodziny? Pierwszym wydaje się być sposób przeżywania wiary w momentach kryzysowych. To właśnie w rodzinie bardziej niż gdziekolwiek weryfikuje się związek pomiędzy orędziem zbawczym a dynamiką zmian kulturowych. W tym kontekście rodzina i wszystkie zmiany, jakie się wokół niej toczą sprawiają, że jest ona jednocześnie "miejscem socjologicznym" i "miejscem teologicznym". Jakie są zatem istotne punkty zmian na gruncie teologicznym? By zniwelować zasygnalizowany już konflikt i rozdźwięk pomiędzy ideałem małżeństwa i rodziny a konkretnie przeżywaną sytuacją życiową należałoby doprowadzić do bardziej pogłębionej wizji celów małżeńskich. Szczególnie należałoby poszerzyć wizję celu prokreacyjnego o bardziej personalistyczną: "wspólnoty życia i miłości".<sup>41</sup>

Z tym wiąże się bezpośrednio relacja wolności twórczej i dynamiki wiary. Kiedy mówimy o wolności człowieka w sensie chrześcijańskim rozumiemy ją zawsze w odniesieniu do Boga.<sup>42</sup> Jest ona swoistym uczestnictwem w wolności samego Boga. Wolny akt ludzki jest zawsze "moim" aktem, ale w nieustannej zależności od Boga, wyrażonej w przykazaniach i normach moralnych. Trafnie oddaje to św. Alfons Liguori twierdząc, że: "Bóg nie rozpoczął stwarzania świata od ustanowienia przykazań i zakazów, by następnie stworzyć człowieka, ale stworzył człowieka do wolności i dał mu przykazania, aby strzec prawdziwej jego wolności". Wolność jest zatem mocą, którą posiada człowiek, aby nieustannie przekraczać siebie i w ten sposób osiągać ciągle nową moc swojej wolności. Wolność chrześcijańska jest więc nieustanną wolnością stwórczą, jest nowym stwarzaniem. Czym jest zatem twórcza wolność? Jest przede wszystkim syntezą indywidualnego temperamentu, dziedzictwa przeszłości, doświadczenia. Wszystko to ukierunkowuje przeznaczenie człowieka a jednocześnie wyznacza w jakimś sensie granice jego wolności. Ale do tej wolności należy dołożyć jeszcze element obiektywny, którym są normy moralne, które każdy powinien znać. Nikt też nie może ich przekraczać powołując się na własne sumienie. Kiedy jednak mówi się o wolności

---

<sup>41</sup> Por. KDK 48.

<sup>42</sup> Por. VS 34.

twórczej człowieka nie można jej traktować wyłącznie jako sposobu myślenia - ona jest sposobem życia. Jest ona wolnością w relacji, wyrażającą się na sposób progresywny, dynamiczny.

W podobnym duchu należy rozumieć dynamizm wiary. Nie jest ona wyłącznie przyjmowaniem pewnych prawd bez zastrzeżeń<sup>43</sup>. Kiedy mówimy o sakramencie przywołujemy wiarę i to wiarę bezpośrednio wyrażoną, ta zaś odzwierciedla potrzebę szerszej perspektywy wyrażającej się w postawie odpowiedzi na wezwanie i dar Boży. Aspekt dynamiczny wiary zakłada więc ufność i zawierzenie osobie, ale poprzez konkretne doświadczenie. Wiara wzrasta poprzez coraz pełniejsze poznawanie dzieła zbawczego Jezusa Chrystusa. Pewnością staje się wtedy, gdy dochodzi do spotkania osoby ludzkiej z osobowym Bogiem. To właśnie chciał wyrazić Sobór Watykański II w stwierdzeniu, że sakramenty "zakładają wiarę, ożywiają ją, umacniają i wyrażają".<sup>44</sup>

Reasumując zaprezentowane refleksje dotyczące współczesnych zagrożeń, należy podkreślić szczególną rolę wiary w przeżywaniu owych zagrożeń. Przywołana na początku sytuacja sakramentalna odnosi się bezpośrednio do osób, które przyjęły pierwszy sakrament wiary (chrzest), ale które w dalszym życiu nie żyły wiarą czy ją wprost odrzuciły. To zaś rodzi dwa pytania: Kiedy i jak można poznać, że człowiek proszący o sakrament małżeństwa jest prawdziwie wierzącym, czy też tym który wiarę zagubił? I drugie pytanie: Czy można powiedzieć, że jeśli nie ma wiary to jednocześnie niemożliwy jest sakrament, czy też wybrać pewien automatyzm zakładający, że jeżeli osoba przyjęła chrzest, to z konieczności jedyny związek małżeński, jaki jest możliwy to związek sakramentalny? Odpowiedź można znaleźć w wypowiedzi Międzynarodowej Komisji Teologicznej na temat roli intencji w sakramencie małżeństwa. Stwierdza ona, że do ważności małżeństwa potrzebny jest chrzest i bezpośrednio wyrażona wiara. Jeśli zaś zauważa się bezpośrednio odrzucenie wiary (nawet po przyjęciu chrztu) przy jednoczesnym braku akceptacji takiego rozumienia sakramentu, jaki jest proponowany przez Kościół, oznacza to, że małżeństwo nawet gdyby było celebrowane w Kościele nie może być uznane za ważne.<sup>45</sup>

---

<sup>43</sup> Por. VS 88.

<sup>44</sup> Por. KL 59.

<sup>45</sup> Propozycja 2.3 Międzynarodowej Komisji Teologicznej, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, red. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 95.

Powyższa uwaga rodzi następujące pytanie: czy podstawowym źródłem i zagrożeniem współczesnej rodziny nie jest właśnie brak wiary? Czynniki cywilizacyjne i kulturowe wyjaśniają w jakimś sensie współczesny kryzys. Nie odpowiadają jednak na pytanie o źródło fenomenu nazbyt łatwego ulegania tym czynnikom. Wydaje się zatem, że na pytanie o kryzys postawione na początku można odpowiedzieć następująco: współczesne zagrożenia ujawniają kryzys osoby uwikłanej w przeróżne sploty sytuacji, zależności. Kryzys zaś osoby jest spowodowany jednostronną wizją człowieka. Istotne jest tu pojęcie człowieka jako „imago Dei” (obrazu Boga), gdyż człowiek nie znajdując w sobie racji dostatecznych własnej egzystencji, wolności, miłości, z konieczności szuka tego, czego jest obrazem. Jeśli w swoim życiu nie odzwierciedli on Boga, pozostanie mu z konieczności odzwierciedlanie świata, epoki, czasów, w których żyje<sup>46</sup>. Rozwiązaniem zdają się być dwa momenty najważniejsze dla wiary chrześcijańskiej: Wcielenie i Pascha. Wcielenie pokazuje, że bycie obrazem Boga zmusza swościście do odzwierciedlania Boga w świecie, natomiast Pascha jest nieustannym wezwaniem, by to odzwierciedlanie dokonywało się w wolności płynącej z Ewangelii, by pozwalało dostrzegać znaki czasu a jednocześnie chroniło przed zatracaniem się osoby w nazbyt jednostronnym odczytywaniu znaków czasu.

Ks. dr Jarosław A. Sobkowiak MIC – doktor teologii, adiunkt przy Katedrze Teologii Moralnej Szczegółowej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; sekretarz i członek redakcji *Studia Theologica Varsaviensia*. Członek Polskiej Sekcji Teologów Moralistów.

## **Modern Threats to Marriage and Family in the Theological and Moral Aspect**

### **Summary**

---

<sup>46</sup> W Liście do rodzin czytamy: *Dzięki tak krytycznej refleksji nasza cywilizacja winna uświadomić samej sobie, że pomimo licznych osiągnięć pozytywnych jest z wielu względów cywilizacją chorą i źródłem głębokich schorzeń człowieka. Dlaczego jest właśnie tak? Dlatego, że cywilizacja ta została oderwana od pełnej prawdy o człowieku, od prawdy o tym, kim jest mężczyzna i kobieta jako istota ludzka. W rezultacie cywilizacja ta nie potrafi właściwie zrozumieć, czym naprawdę jest dar osób w małżeństwie, czym jest miłość odpowiedzialna za rodzicielstwo, na czym polega autentyczna wielkość rodzicielstwa i wychowania.* (Jan Paweł II, *Gratissimam sane* List do rodzin z okazji Roku Rodziny, 1994, pkt 20.).

The report on modern threats to family presented here is not aimed at detailed analysis within the limits of widely understood sociology, psychology or philosophy of culture. Although all those fields may be useful in better understanding of the situation of modern marriages and families, they provide only a certain description of reality. In theological reflection, however, they can be no more than an introductory stage, necessary for a theological assessment of the situation. Another – you could say higher – perspective is needed to fully understand the situation of man as an *image of God*, involved in the *here and now* of everyday life. It is all about a theological view of the condition of modern marriage and family, more and more frequently described by the fashionable term of “marriage and family in crisis”.

The purpose of the here presented reflection is not to repeat fashionable statements, but to draw conclusions from the real situation of marriage and family. Should we assume that family and marriage are really affected by crisis, we ought to ask whether that is specific of our times. Throughout all the history of mankind we could not point at any stage in the life of man that could be described as free of crises – among others those of marriage and family. So we are left with another problem that can be expressed in the question: what are the characteristics of modern crisis of marriage and family? In other words – if there is a crisis, what does it concern and what is its reason? There exist already quite a sufficient number of reports on that subject (the government ones included). The point is to form a reflection that would take all this into account, but will go the way of theological meditation on the modern phenomenon of the critical situation.

*Jarosław A. Sobkowiak MIC*

## **Bibliografia**

### **Dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła**

Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 1963, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1968, s. 40-70.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1965, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, dz. cyt., s. 537-620.

- Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1992, Poznań 1994.
- Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, enc. 1993, w: *Encykliki Ojca świętego Jana Pawła II*, t. II, Kraków 1996, s. 531-637.
- Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, adh. apost. 1981, Częstochowa 1982.
- Jan Paweł II, *Gratissimam sane*, List do Rodzin z okazji Roku Rodziny 1994, Wrocław 1994.
- Doktryna katolicka o sakramencie małżeństwa*, 1977, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, red. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 89-110.

### Literatura

- Abejón del Pozo G., *Małżeństwo na horyzoncie Nowego Przymierza*, ComP 18(1998) nr 1(103), s. 3-12.
- Burgos J.M., *Rodzina wobec przemian*, tłum. M. Masny, „Społeczeństwo” 6(1996) nr 1, s. 85-98.
- Burke C., *Św. Augustyn o pożyciu małżeńskim*, tłum. J. Falgowski, ComP 18 (1998) nr 1 (103), s. 42-60.
- Carraud V., *Prawo i czas miłości*, tłum. L. Balter, ComP 18(1998) nr 1(103), s. 34-41.
- De Singly F., *Pour une sociologie de la fidélité conjugale*, w: *Le divorce est une fatalité*, Paris 1992.
- Deniau F., *Mariage. Approche pastorale*, Paris 1994, s. 22-40.
- Figura M., *Chrystus i Kościół - wielka tajemnica (Ef 5,32). Sakramentalność małżeństwa chrześcijańskiego*, tłum. L. Balter, ComP 18 (1998) nr 1(103), s. 71-83.
- Góralczyk P., *Rozwód i powtórne małżeństwo*, ComP 18 (1998) nr 1(103), s. 113-130.
- Góralski W., *Naturalny charakter małżeństwa a jego wymiar sakramentalny w świetle przemówienia papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 1 lutego 2001 roku*, „Jus Matrimoniale” 13(2002) nr 7, s. 7-22.
- Häring B., *Plaidoyer pour les divorcés remariés*, Paris 1995.
- Kłys J., *Nauki o rodzinie*, „Studia nad rodziną” 5 (2001) nr 1(8), s. 35-52.
- Kłys J., *Współczesne wypaczenia funkcji rodziny w Polsce*, „Studia nad rodziną”, 3(1999) nr1(4), s. 63-75.



Krucina J., *Człowiek drogą Kościoła*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 3(1995) nr 1, s. 47-57.

Lewandowski G., *Zagrożenia współczesnej rodziny*, „Ateneum Kapłańskie” t. 132 (1999) z. 1(539), s. 105-112.

Majdański K., *Szczyty powołania małżeńskiego*, „Studia nad rodziną” 4(2000) nr 1(6), s. 5-17.

Osiek C., *La famille dans le >monde périphérique<*, „Concilium” 260 (1995), s. 75-89.

Pryba A., *Rodzinie trzeba pomóc - zadania duszpasterskie*, „Studia nad rodziną”, 3(1999) nr 1(4), s. 127-132.

*Raport o sytuacji polskich rodzin*, Pełnomocnik Rządu do Spraw Rodziny, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Rodziny, Warszawa 1998.

Ruszczyński J., *Rozumienie wspólnoty osób w filozofii rodziny*, „Studia nad rodziną” 5(2001) nr 1(8), s. 83-94.

Rychlicki Cz., *Tożsamość i zadania rodziny w kontekście jej współczesnych zagrożeń*, „Studia nad rodziną” 3(1999) nr 1(4), s. 53-61.

Skorowski H., *Rodzina miejscem przekazu wartości moralnych*, „Saeculum Christianum” 3(1996) nr 1, s. 181-194.

Slany K., *Małżeństwo i rodzina w zglobalizowanym świecie*, „Problemy rodziny” 49(2001) nr 4/5/6 (238.239.240), s. 3-10.

Slany K., *Definicje pojęć „małżeństwo” i „rodzina” w obliczu pojawienia się alternatywnych form życia małżeństwo-rodzinnego*, „Małżeństwo i Rodzina” 1(2002) nr 4(4), s. 3-8.

Vidal M., *Valeurs et idéaux de la famille*, „Concilium” 260 (1995), s. 147-158.